

*Sygn. akt I ACa 242/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SA Edyta Jefimko**

**Sędzia SA Ewa Kaniok**

**Sędzia SO (del.) Anna Szymańska – Grodzka (spr.)**

**Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska**

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuraturze (...) w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 czerwca 2013 r.

sygn. akt XXIV C 4/13

**1 oddala apelację;**

**2 odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

I ACa 242/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo A. W. o zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa - Prokuratury (...) w W. kwoty 249.347,21 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę - z ustawowymi odsetkami od 25 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, a także kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę. Od przegrywającego proces powoda na rzecz pozwanego zasądził nadto kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie swe Sąd oparł na następujących **ustaleniach faktycznych**:

Powód A. W. od 1992 roku zajmował stanowisko dyrektora (...) nr (...) przy ul. (...) w W.. Z dniem 1 lipca 2002 roku został powołany na stanowisko Dyrektora Ośrodka (...) przy ul. (...) w W.. Pismem z 22 kwietnia 2005 roku do Prokuratury Rejonowej W. M. skierowane zostało przez (...) Centrum (...)zawiadomienie o popełnieniu przez powoda przestępstwa polegającego na nadużyciu uprawnień poprzez stosowanie przemocy fizycznej wobec wychowanków placówki. Jak wskazano w zawiadomieniu, Centrum przyjęło prośbę wychowawców o interwencję wobec faktu

łamania praw dzieci przez dyrektora (...) Nadto, przyjęto ustnie informacje na temat zdarzeń mających miejsce w placówce od L. T. i M. T., którzy potwierdzili fakt łamania praw dzieci. W ocenie zgłaszającego, okoliczności te dostatecznie uprawdopodobniały fakt popełnienia przestępstwa. Na skutek tego zawiadomienia postanowieniem z 24 maja 2005 roku wszczęte zostało śledztwo dotyczące popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało nadto, że w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego przesłuchany został kilkakrotnie powód w charakterze podejrzanego oraz świadkowie: J. K., D. K., M. P., L. T., E. J., M. G., L. Ż., A. C., M. S., D. T., I. W., A. P., a nadto małoletni C. W., A. S., D. P., M. K., P. H., O. K., a także inni świadkowie - przy czym odnośnie przesłuchania wymienionych małoletnich świadków sporządzone zostały stosowne opinie psychologiczne. Po trzech miesiącach toczącego się postępowania - na mocy postanowienia Prokuratora Prokuratury (...) (...) z 10 sierpnia 2005 roku wobec A. W. zastosowane zostały środki zapobiegawcze w postaci: dozoru policji, zawieszenia podejrzanego w czynnościach służbowych Dyrektora Ośrodka (...) przy ul. (...) w W., a także zawieszenia w wykonywaniu zawodu pedagoga. W uzasadnieniu postanowienia wskazano m.in., że zachodzi uzasadniona obawa, że podejrzany zajmując dotychczasowe stanowisko i wykonując zawód pedagoga będzie w bezprawny sposób utrudniał postępowanie. W wyniku rozpoznania zażalenia powoda na powyższe postanowienie, postanowieniem z 28 października 2005 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie, uchylone zostało zaskarżone postanowienie Prokuratora w części dotyczącej dozoru policji, zaś w pozostałym zakresie zaskarżone postanowienie zostało utrzymane w mocy. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Rejonowy wskazał, że za utrzymaniem środków zapobiegawczych w mocy przemawia fakt, że zeznania pedagogów i wychowanków domu dziecka wskazują na wysokie prawdopodobieństwo dopuszczenia się zarzucanych czynów, część przesłuchanych w sprawie świadków, w tym pokrzywdzeni, są wychowankami Ośrodka (...), w którym podejrzany pełni funkcję dyrektora, a biorąc pod uwagę ich wiek można zasadnie przypuszczać, iż mogą pozostawać pod wpływem podejrzanego jako swojego wychowawcy i pedagoga co rodzi obawę mataczenia.

W dniu 25 kwietnia 2006 roku powód - pouczony o przysługującym mu prawie złożenia wniosku o uzupełnienie śledztwa w terminie 3 dni od daty zaznajomienia z materiałami sprawy oświadczył, że pouczenie to zrozumiał i nie będzie składał wniosków dowodowych - Prokurator (...) (...) postanowił zamknąć śledztwo w sprawie. Akt oskarżenia przeciwko A. W. skierowano do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie w dniu z 27 kwietnia 2006 roku zarzucając mu popełnienie czynu z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, iż - po odebraniu wyjaśnień od oskarżonego - na wniosek jego obrońcy - Sąd Rejonowy postanowieniem z 13 sierpnia 2007 roku uchylił zastosowane wobec oskarżonego A. W. środki zapobiegawcze w postaci zawieszenia w czynnościach służbowych oraz zawieszenia w wykonywaniu zawodu pedagoga uznając, że nie ma już podstaw po przyjęcia, że oskarżony będzie w jakikolwiek sposób utrudniał postępowanie, skoro złożył obszernie wyjaśnienia, a nie zachodzi także obawa matactwa z jego strony, a w środowisku ma pozytywną opinię. Po trwającym kilka lat postępowaniu sądowym, w którym to zgromadzono bardzo obszerny materiał dowodowy, zwłaszcza w postaci zeznań wielu świadków (odnośnie świadków małoletnich także sporządzono stosowne opinie psychologiczne), wyrokiem z 12 lipca 2012 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie uniewinnił oskarżonego A. W. od zarzucanego mu czynu. W uzasadnieniu wyroku, zawierającym w szczególności szczegółową analizę wiarygodności zeznań poszczególnych świadków, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie wskazał, iż istotnie oskarżony kilkakrotnie naruszył nietykalność cielesną kilku wychowanków, jednakże uznał, że tego rodzaju działania miały w swym zamierzeniu spełniać jedynie rolę czynności wychowawczych środków karcenia małoletnich i jako takie nie przekraczały stopnia intensywności, który przesądzałby o zaistnieniu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Zachowania oskarżonego przybierały bowiem jedynie formę naruszenia nietykalności, która nie pociągnęła za sobą dla żadnego z wychowanków konsekwencji w postaci obrażeń ciała, które wymagałyby choćby konsultacji lekarskiej, a jedynie niekiedy bolesność konkretnej partii ciała. Istota przestępstwa znęcania się polega zaś na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy niż tylko na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej, które należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, gdyż dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy

dla Warszawy Mokotowa stwierdził, że zachowanie oskarżonego nie stanowiło realizacji dyspozycji art. 207 § 1 k.k., w konsekwencji zaś zarzut z art. 231 § 1 w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. okazał się, w ocenie Sądu, chybiony. Nadto Sąd ten nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonemu przestępstw kwalifikowanych z art. 217 § 1 k.k., z racji wystąpienia okoliczności wyłączającej bezprawność czynów w formie pozaustawowego kontratypu karcenia małoletnich. Zważywszy bowiem na okoliczności, sposób działania oraz motywację A. W. towarzyszące naruszeniom nietykalności cielesnej wychowanków, przesłanki decydujące o wystąpieniu przedmiotowego kontratypu zostały w pełni zrealizowane.

**Oceniając dowody** Sąd Okręgowy wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych Sąd dokonał w oparciu o nie budzące wątpliwości co do swej wiarygodności dowody z dokumentów z akt sprawy XIV K 404/06 Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie.

Na postawie powyższych ustaleń faktycznych i w wyniku oceny dowodów Sąd Okręgowy wywiódł następujące **rozważania prawne**.

Uznał za niezasadne i zasługujące na oddalenie uznał Sąd I instancji powództwo A. W. o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych na drodze toczącego się przeciwko niemu postępowania karnego i zastosowanych w nim środków zapobiegawczych, a skutkującego przeszkodami w dalszym rozwoju kariery zawodowej, szkodami zarówno materialnymi, jak i niematerialnymi. W ocenie Sądu Okręgowego podstawę roszczeń powoda stanowił art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W przekonaniu Sądu I instancji, w niniejszej sprawie doszło do naruszenia czci (godności i dobrego imienia) powoda - dóbr w owym przepisie wskazanych. Postawienie - bowiem - określonej osobie zarzutów prokuratorskich dopuszczenia się zachowań wypełniających znamiona czynu zabronionego znęcania się nad małoletnimi (a także przekroczenia uprawnień), tym bardziej, kiedy podejrzanym, a następnie oskarżonym jest osoba zawodowo trudniąca się opieką nad dziećmi i młodzieżą, a stawiane zarzuty dotyczą bezpośrednio jej działalności zawodowej, z pewnością jest odbierane jako jednoznacznie zniesławiające i dyskredytujące tę osobę w oczach opinii społecznej. Zarzuty dopuszczenia się czynów kryminalnych nie są przecież na etapie postępowania przygotowawczego stawiane dowolnie, ale tylko wówczas, kiedy organ prowadzący postępowanie przygotowawcze dysponuje wystarczającymi danymi, które dostatecznie uzasadniają podejrzenie, że dana osoba dopuściła się określonego czynu zabronionego (art. 313 §1 k.p.k.). Samo więc już przedstawienie zarzutów w postępowaniu przygotowawczym, a tym bardziej skierowanie aktu oskarżenia do sądu, oznacza niewątpliwie, że zdaniem organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, dana osoba popełniła przestępstwo. Podkreślić tutaj również należy, że przecież w świetle art. 4 k.p.k., organy prowadzące postępowanie karne są obowiązane badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. W tej sytuacji już sam fakt postawienia zarzutów, a tym bardziej fakt skierowania aktu oskarżenia do sądu, powodują, że w oczach pozostałych członków społeczeństwa dana osoba często uważana jest za przestępcę, a przynajmniej za osobę, która z dużym prawdopodobieństwem dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa. Nie ma zaś jakichkolwiek przesłanek, aby z zasady domniemania niewinności - jako skierowanej, ze swej istoty, do organów postępowania karnego - wyprowadzać wniosek, że dopóki nie zapadnie prawomocny wyrok stwierdzający winę, to brak jest podstaw do przekonania w oczach opinii społecznej, że dana osoba dopuściła się przestępstwa.

W ocenie Sądu Okręgowego nie doszło wszakże do spełnienia drugiej wymaganej przez art. 24 k.c. i art. 448 k.c. przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej za naruszenie dóbr osobistych - to jest po stronie pozwanego Skarbu Państwa nie doszło do bezprawnego zachowania się. Otóż, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak było podstaw, aby uznać, że jakiegokolwiek działania Prokuratury, w szczególności zaś postawienie powodowi A. W. zarzutu popełnienia czynu z art. 231 § I k.k. w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., skierowanie w tej sprawie aktu oskarżenia, a także zastosowanie wobec powoda środków zapobiegawczych w postaci dozoru Policji oraz zawieszenia w czynnościach służbowych i zawieszenia w wykonywaniu zawodu pedagoga, dokonane zostały niezgodnie z prawem. Wręcz przeciwnie, wszystkie te działania zostały podjęte w oparciu o obowiązujące przepisy prawa, i to - co należy podkreślić - nie tylko w tym sensie, że były formalnie dopuszczalne, ale także i merytorycznie uzasadnione. Sąd Okręgowy wywodził, iż ostatecznie okazało się, że powód nie dopuścił się zarzucanego mu czynu zabronionego, jednakże na daty, w których podejmowane były decyzje o

przedstawieniu zarzutów, zastosowaniu środków zapobiegawczych, a także o wniesieniu do sądu aktu oskarżenia, decyzje te znajdowały swoje pełne oparcie w zgromadzonym w sprawie karnej materiale dowodowym. Podkreślił Sąd I instancji, że do organów ścigania trafiły poważne sygnały o możliwości popełnienia przez powoda przestępstwa, zaś z zeznań przesłuchiwanym w toku postępowania przygotowawczego świadków, tak dzieci będących wychowankami. (...) kierowanego przez powoda, jak i wychowawców, wyłaniał się obraz powoda, jako osoby, która dopuszczała się wobec swych wychowanków przemocy fizycznej i stosowała przemoc słowną (głośne krzyki, straszenie). Gdy chodzi o zeznania małoletnich podopiecznych (...), sporządzone zostały także niezbędne opinie psychologiczne, które nie dawały podstaw do podważenia wiarygodności ich zeznań. Dlatego - zdaniem Sądu Okręgowego - wręcz obowiązkiem organów ścigania było zatem w tej sytuacji najpierw wszczęcie, potem zaś prowadzenie przeciwko A. W. postępowania przygotowawczego, a także zastosowanie niezbędnych środków zapobiegawczych, mających na celu zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania karnego (art. 249 § 1 k.p.k.). W ocenie Sądu I instancji - środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji został postanowieniem z 28 października 2005 roku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie uchylony, nie był więc - z uwagi na krótki okres stosowania - uciążliwy dla powoda. W tym samym postanowieniu Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie zbadał także zasadność dwóch pozostałych zastosowanych względem A. W. środków zapobiegawczych, tj. zawieszenia podejrzanego w czynnościach służbowych Dyrektora Ośrodka (...) przy ul. (...) w W. jak i również zawieszenia w wykonywaniu zawodu pedagoga, i - w tym zakresie - uznał zastosowane środki zapobiegawcze za niezbędne. Wskazano też wówczas na duże prawdopodobieństwo, że podejrzany dopuścił się zarzucanego mu czynu, a ponadto na konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania karnego w sprawie.

W świetle powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego - podejmując kwestionowane przez powoda decyzje, organy ścigania dysponowały niewątpliwie dostatecznymi dowodami na okoliczność popełnienia przez powoda zarzucanego mu przestępstwa, a wiarygodność zgromadzonych dowodów oceniona została przez organy procesowe w granicach przysługujących im kompetencji, to jest w ramach swobodnej oceny, z zachowaniem zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Nadto Sąd I instancji zauważył, że przecież pewne informacje na temat zachowania A. W. w stosunku do jego podopiecznych okazały się jak najbardziej prawdziwe. Mianowicie, jak ostatecznie stwierdził Sąd Rejonowy w uzasadnieniu prawomocnego wyroku uniewinniającego, istotnie oskarżony kilkukrotnie naruszył nietykalność cielesną kilku wychowanków. Nie było zatem tak, aby wszelkie okoliczności faktyczne, zarzucone powodowi w postępowaniu karnym przez Prokuraturę, nie znalazły swego potwierdzenia. Tyle tylko, że po wszechstronnym zbadaniu przez Sąd Rejonowy całokształtu okoliczności sprawy okazało się, że faktyczny przebieg zdarzeń przedstawiał się jednak inaczej, aniżeli widział to organ prowadzący postępowanie przygotowawcze. Ostatecznie bowiem zostało przyjęte, że tego rodzaju działania ze strony oskarżonego dyrektora placówki miały w swym zamierzeniu spełniać jedynie rolę czynności wychowawczych i jako takie nie przekraczały stopnia intensywności, który przesądzałby o zaistnieniu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. To z tych właśnie względów Sąd rejonowy uznał, że zarzut z art. 231 § 1 w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. okazał się chybiony. Istotne jest jednak to, że prowadząc postępowanie przygotowawcze, stosując środki zapobiegawcze, a także kierując do sądu akt oskarżenia, organy ścigania opierały się na dostępnym dla nich wówczas materiale dowodowym, ocenianym z uwzględnieniem powołanego już wyżej art. 7 k.p.k. Nie można więc było w tym kontekście uznać, w ocenie Sądu I instancji, w aby doszło w niniejsze sprawie do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd Okręgowy przyłączył się w tym miejscu do poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 19 maja 2005 roku o sygn. akt I ACa 1848/04 (Lex nr 166820), zgodnie z którym nie można wykluczyć, że w określonych przypadkach wszczęcie i prowadzenie przeciwko obywatelowi postępowania karnego będzie mogło być uznane za czyn niedozwolony w rozumieniu przepisów art. 415 i nast. k.c. Byłoby tak, gdyby postępowanie wszczęto lub prowadzono przy oczywistym braku dowodów winy, ze świadomością sfabrykowania takich dowodów, bez zachowania podstawowych przepisów procedury itp. Natomiast nie jest wystarczającą podstawą poszukiwania odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie czy to art. 417 k.c, czy też np. art. 77 ust. 1 Konstytucji RP sama okoliczność, że w postępowaniu karnosądowym oskarżonego uniewinniono od zarzutu popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

Z tych wszystkich względów powództwo oddalono uznając, że czynności podjęte przeciwko A. W. w toku postępowania karnego w sprawie XIV K 404/06 Sądu Rejonowego dla Warszawy- Mokotowa w Warszawie, jak i w postępowaniu

przygotowawczym 1 Ds. 415/05/111 mieściły się w granicach kompetencji i uprawnień organów ścigania. W konsekwencji, koniecznym w ocenie Sądu Okręgowego było przyjęcie, że uchylona została bezprawność działania pozwanego naruszającego dobra osobiste powoda, a co za tym idzie, powód nie miał w tym zakresie możliwości skutecznego poszukiwania ochrony swych dóbr osobistych. Skoro więc powództwo okazało się bezpodstawne co do samej zasady żądania, to bezcelowe już było rozważanie kwestii wysokości zgłoszonych żądań. O kosztach procesu rozstrzygnie tu na podstawie art.98 k.p.c.

**Apelację** od powyższego wyroku wniósł A. W. występując o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwot 249.347, 21 zł tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę z ustawowymi odsetkami od dnia 25 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz 50.000, 00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje. Na zasadzie art. 368 § 1 k.p.c. wyrokowi zarzucił po pierwsze: błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, sprowadzający się do uznania, iż działania prokuratury polegające na postawieniu w stan oskarżenia Powoda i zastosowaniu wobec niego środków zapobiegawczych nie były bezprawne, podczas gdy postępowanie przygotowawcze zostało przeprowadzone niezgodnie z zasadami procedury karnej, poprzez nierzetelne zgromadzenie i analizę dowodów w sprawie, a w szczególności zebranie tychże dowodów jedynie na niekorzyść powoda, bez ich weryfikacji pozostałymi dowodami świadczącymi na jego korzyść, w tym rezygnacja z bezsprzecznej możliwości zweryfikowania twierdzeń pokrzywdzonych i pozostałych świadków, zeznaniami pozostałych wychowanków i wychowawców (...) Nr (...) w P. i w konsekwencji uprawdopodobnienia braku zasadności zarzutów stawianych powodowi oraz poprzez brak weryfikacji motywów działań podejmowanych przez A. W., w konsekwencji zaniechanie zbadania występowania przesłanki winy powoda. Po drugie powód zarzucił rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego naruszenie prawa materialnego w postaci art. 417 k.c., poprzez jego niezasadne niezastosowanie, podczas gdy na skutek bezprawnych działań prokuratury, polegających w szczególności na naruszeniu art. 303 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., doszło do naruszenia zasady legalizmu i tym samym niedopełnienia obowiązków procesowych na prokuratora nałożonych przez ustawę w szczególności poprzez zaniechanie zbadania wszelkich okoliczności w sprawie, nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, w konsekwencji doprowadzenie do sytuacji oczywiście niesłusznego oskarżenia, poprzez brak umorzenia postępowania karnego już na etapie postępowania przygotowawczego. Po trzecie zaś wytknięto wyrokowi naruszenie prawa procesowego w postaci art. 299 k.p.c., poprzez brak odniesienia się do wniosku dowodowego o przesłuchanie powoda w charakterze strony, podczas gdy przeprowadzenie niniejszego dowodu ma kluczowe znaczenie dla ustalenia kwestii wysokości zadośćuczynienia, jako rekompensaty krzywdy doznanej przez Powoda poprzez niezasadne i niezgodne z podstawowymi zasadami prawa i postępowania karnego wniesienie przeciwko niemu aktu oskarżenia i zainicjowanie postępowania karnego.

**W odpowiedzi na apelację** Skarb Państwa - Prokuratura (...) w W. zastępowana przez Prokuratorię (...) wniosła o oddalenie tego środka zaskarżenia.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu w całości.

Sąd Apelacyjny w całości przyłącza się do ustaleń faktycznych, oceny dowodów i rozważań prawnych poczynionych przez Sąd Okręgowy.

Słusznie za podstawę żądania pozwu ów Sąd uznał art.417 k.c. w zw. z art.23 i 24 k.c. w zw. z art.448 k.c.. Podzielić należy w szczególności uznanie przezeń, iż odpowiedzialność po stronie pozwanej na podstawie powyższych przepisów nie zachodzi z uwagi na brak spełnienia podstawowej przesłanki odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu zadań z zakresu władzy publicznej w postaci ich bezprawności, którą ustawodawca określił jako zachowanie niezgodne z prawem. Wbrew argumentacji apelacji, dopiero spełnienie tej właśnie przesłanki - nie powiązanej w żaden sposób z winą - uruchomić może odpowiedzialność organu władzy publicznej na zasadzie ryzyka.

Po pierwsze - wskazać należy, że ani w toku postępowania przed Sądem I instancji, ani w toku postępowania apelacyjnego profesjonalnie reprezentowany powód nie wskazał jakich konkretnie bezprawnych błędów dopuścił się pozwany – w szczególności nie wskazano personaliów osób, które winny zostać przesłuchane i też dowodowych, które miałyby potwierdzić ich zeznania, nie wskazano w których – ściśle określonych - przypadkach prokuratorzy wnioskowali źle lub ze złym zamiarem i dlaczego. Nadto nie określono, które dokładnie okoliczności winny zostać uwzględnione na korzyść oskarżonego w sposób uzasadniający odstąpienie od aktu oskarżenia. Ogólnikowe stwierdzenie, iż dopuszczono się nieprawidłowości, nie przesłuchano innych wychowanków (...) nr (...) w P. – zwłaszcza w świetle pasywności dowodowej powoda w postępowaniu przygotowawczym przy przedstawieniu zarzutów – powodują, iż nie sposób uznać, że powód wywiązał się z obowiązku wykazania bezprawności zachowania pozwanego. Dowód w tym względzie obciążał go z mocy art.6 k.c. – jako wywodzącego dla siebie z tego faktu skutki prawne. Poszukiwanie przez Sąd Okręgowy samodzielnie konkretnych wadliwości naruszałoby zasady kontrydiktoryjności i równości stron – zwłaszcza, że powód był profesjonalnie reprezentowany, a więc zastępowanie przez Sąd I instancji jego czynności własnymi byłoby tym bardziej pozbawione podstaw prawnych. Nie jest zaś celem postępowania o ochronę dóbr osobistych sprawdzenie przez Sąd, czy organ władzy publicznej dopuścił się błędów i ewentualnie jakich oraz ich naprawienie. Przeciwnie, istotą procesu jest – dopiero w razie wykazania przez poszkodowanego zaistnienia konkretnych wadliwości nacechowanych bezprawnością i skutkujących naruszeniem dóbr osobistych – usunięcie skutków naruszenia przez Sąd na drodze prawem przewidzianych środków. Nadmienić należy, że Sąd Okręgowy dokonał wnikliwej i dogłębnej analizy postępowania karnego – również z urzędu – w zakresie przekraczającym ogólne twierdzenia powoda i jego wnioski sformułowane w pozwie – uwzględniając w ten sposób szczególny charakter postępowania o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Już z tych wszystkich względów za chybiony należy uznać zarzut dopuszczenia się przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych skutkującego wadliwym rozstrzygnięciem oraz naruszenia art.417 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Po drugie - wbrew twierdzeniom apelującego – w uzasadnieniu wyroku w sprawie XIV K 404/06 Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie nie skrytykował aktu oskarżenia, nie wywodził jego braku logiki, czy nieprofesjonalnych zachowań przedstawicieli Prokuratury w toku postępowania przygotowawczego. Wręcz przeciwnie - wyraźnie wyjaśniono i wytłumaczono dlaczego powołane przez Prokuraturę dowody z zeznań świadków zostały ostatecznie ocenione odmiennie od wniosków oskarżenia i doprowadziły Sąd Rejonowy do uniewinnienia powoda w postępowaniu karnym (str. 23 i nast. uzasadnienia - k.160 akt). Ową decydującą przyczynę stanowiła radykalna zmiana zeznań przez większość pokrzywdzonych, która nastąpił dopiero przed Sądem, a nie mogła zostać ujawniona uprzednio. Złożenie obciążających powoda zeznań wiązało się – jak ustalił Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie - z niedojrzałością pokrzywdzonych, brakiem zdolności obiektywnej oceny zachowania powoda i ich podatnością na manipulację przez skonfliktowanych z powodem wychowawców. Nadto w toku procesu sądowego ujawniła się istotna niekonsekwencja w zeznaniach świadków - będących wychowawcami w (...) – skonfliktowanych z powodem, jako jego dyrektorem. I dopiero owa zmieniona część zeznań radykalnie wpłynęła na ocenę całego stanu faktycznego sprawy zgodnie z zasadą interpretowania wątpliwości na korzyść oskarżonego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie. Powód nie wykazał, że owa dokonana przez świadków manipulacja oskarżeniem mogła zostać stwierdzona przez pozwanego już w postępowaniu przygotowawczym, ani w jaki sposób miałyby się to dokonać. Również i w tym zakresie czynności Sądu Okręgowego nie mogły wyřęczać czynności stron procesu.

Po trzecie - Sąd Apelacyjny podziela również w zdecydowany sposób pogląd Sądu Okręgowego, iż za uznaniem zasadności wszczęcia śledztwa, zastosowanych środków zapobiegawczych i wytoczenia aktu oskarżenia przemawia fakt ustalenia w procesie sądowym faktu kilkukrotnego naruszania przez powoda nietykalności osobistej wychowanków. Wprawdzie miało ono mniejszą skalę nasilenia niż wynikało to z pierwotnych zeznań pokrzywdzonych – ale realnie występowało. W świetle zgromadzonych dowodów w postępowaniu przygotowawczym, uwzględniając atmosferę konfliktu powoda z wychowawcami i niektórymi wychowankami nie ma podstaw by przydać przymiot bezprawności uznaniu przez pozwanego, iż nie jest właściwe odstąpienie od ścigania powoda z uwagi na ewentualność zaistnienia po jego stronie kontrowersyjnego w doktrynie i orzecznictwie kontratypu karcenia małoletnich. Także w ocenie Sądu Apelacyjnego – uzasadnienie przez powoda tych zdarzeń karygodnym zachowaniem małoletnich,

stresującym charakterem pracy i motywacją wychowawczą nie wykluczało automatycznie na etapie postępowania przygotowawczego istotnego prawdopodobieństwa, że obiektywnie małoletni stali się obiektem przemocy i znęcania – zwłaszcza, że przypadków takich było kilka. Z tych wszystkich względów dwa pierwsze zarzuty apelacji należało uznać za niezasadne.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny odmówił zasadności ostatniemu z zarzutów apelacji - naruszenia przez Sąd Okręgowy przy wyrokowaniu prawa procesowego w postaci art. 299 k.p.c., poprzez brak odniesienia się do wniosku dowodowego o przesłuchanie powoda w charakterze strony. Przeprowadzenie tego dowodu – jedyne w istocie dowodu osobowego w sprawie i na okoliczności określone przez samego powoda, a dotyczące rozmiarów szkody i krzywdy oraz podstaw dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia – było całkowicie zbędne i sprzeczne z zasadami ekonomiki procesowej – skoro pozostałe, obiektywne i przesadzające dla oceny zgodności z prawem działań prokuratury dowody z dokumentów (przeprowadzone już w sprawie) wykluczyły zaistnienie podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanego w niniejszym procesie. Sąd Okręgowy odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu wyroku – stąd za niezrozumiałe i gołosłowne uznać należy wywody apelacji o czysto formalnym charakterze rozprawy i wrażeniu powoda, iż jej wynik był przesądzony jeszcze przed jej wywołaniem.

Z tych wszystkich względów apelację należało oddalić jako bezzasadną na podstawie art.385 k.p.c.

Od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego przed sądem II instancji odstąpiono na podstawie art.102 k.p.c. uznając, że przemawia za tym wyjątkowy charakter i specyfika postępowania o odszkodowanie i zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych wynikłe ze skierowania przeciwko poszkodowanemu postępowania karnego i stosowania środków zapobiegawczych mimo braku zawinienia zarzucanego mu czynu. Sąd Apelacyjny uwzględnił tu okoliczność, że dobra osobiste powoda zostały w istocie naruszone na skutek działań Skarbu Państwa i w związku z jego czynnościami. I choć pozwanemu nie można było postawić zarzutu bezprawności zachowania się w tym zakresie – to bez rozstrzygnięcia Sądu w tej mierze - brak odpowiedzialności po stronie Skarbu Państwa nie był ani oczywisty, ani bezsporny. Należało też zauważyć, że w swym rozstrzygnięciu Sąd I instancji nie odniósł się jednoznacznie i wyraźnie do okoliczności przesądzającej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, o konieczności uznania niezasadności powództwa – to jest zmiany zeznań przez pokrzywdzonych w toku sądowego procesu karnego. Kwestii tej nigdy nie podniósł pozwany. Pozostawiło to kwestie tę niewyjaśnioną i nie podkreśloną dostatecznie na etapie wytaczania apelacji i w jakimś stopniu stanowić mogło to przyczynek do wniesienia tego środka zaskarżenia. Nie bez znaczenia dla odstąpienia od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego miała jego trudna sytuacja życiowa i finansowa, analizowana w zestawieniu z sytuacją pozwanego, którego również powód jest przecież podatnikiem. Pokrycie kosztów postępowania przed Sądem I instancji jest więc wystarczające dla skompensowania pozwanemu faktu wygrania procesu.

(...)